

OGÓLNOPOLSKA MANIFESTACJA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

29 sierpnia 2008 r., Warszawa, godz. 12.00

Kilkadziesiąt tysięcy manifestantów, przyjedzie do Warszawy
ponad 600 autokarami i dziesiątkami pociągów.

Celem manifestacji jest zaapelowanie do Rządu RP o:

- Systematycznego wzrostu płac wszystkich pracowników, który zrekompensuje wzrost kosztów utrzymania,
- Podwyższenie płacy minimalnej do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia
- Zachowania uprawnienia do obniżonego wieku emerytalnego dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze,
- Przestrzegania prawa pracy i prawa pracowników do organizowania się,
- Rzeczywistego, a nie pozorowanego dialogu społecznego.

Manifestacja ma na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa oraz rządu na znaczenie bezpiecznej i godziwie wynagradzanej pracy dla trwałego wzrostu gospodarczego oraz bezpieczeństwa socjalnego pracowników. NSZZ „Solidarność” domaga się godnej pracy i godnych emerytur dla wszystkich grup zawodowych.

Organizatorzy manifestacji „Godna praca – godna emerytura” przygotowali petycję, w której apelują do Rządu RP o respektowanie prawa do godnej pracy, sprzeciwiają się rosnącemu rozwarstwieniu i wzywają do dialogu. Petycja zostanie przekazana Premierowi.

– *Spełnienie naszych postulatów traktujemy jako niezbędny do-
wód poszanowania podstawowych praw obywateli Polski, a także*

wyraz perspektywicznego myślenia i odpowiedzialności za składane obietnice ze strony rządzących. Tu nie chodzi o wymiar polityczny, ale o postawienie fundamentalnego pytania o to, jaką drogą rozwoju ma podążać dalej Polska – mówi Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Uczestnicy biorący udział w manifestacji będą nieśli duże balony, z wypisanymi na nich obietnicami składanymi przez Premiera Donalda Tuska. Po dojściu przed Kancelarię Prezesa Rady Ministrów balony zostaną wypuszczone w powietrze. – *Wielokrotnie słyszeliśmy już obietnice polityków poprawy warunków pracy oraz podniesienia emerytur. Niestety rząd wciąż w tej sprawie robi niewiele i składa obietnice. Nie godzimy się na obietnice, które odlatują bez śladu – dodaje Janusz Śniadek.*

Celem manifestacji będzie zwrócenie uwagi na problem niskich płac i emerytur w Polsce. Bez zapewnienia godnie opłacanej pracy nie da się osiągnąć ani trwałego wzrostu gospodarczego, ani godnej emerytury. Na czele manifestacji będą prowadzone wózki sklepowe z produktami pierwszej potrzeby, na które może sobie pozwolić polski pracownik lub emeryt po opłaceniu rachunków oraz wykupieniu niezbędnych leków. Manifestanci planują również organizację symbolicznej zbiórki pieniędzy na wcześniejszą emeryturę dla premiera Donalda Tuska. □

PLAN MANIFESTACJI

● Zbiórka – informacje porządkowe: godz. 10.00 – 11.30

● Briefing prasowy: godz. 11.30 – 12.00

● Wystąpienia otwierające manifestację: godz. 12.00

- a. Wystąpienie Janusza Śniadka, Przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, otwierające manifestację. Ogłoszenie głównych postulatów „Solidarności”.
- b. Wystąpienie P. Kamalam, przedstawicielki Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (MKZZ)
- c. Wystąpienie Józefa Niemca, Sekretarza Konfederalnego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ)

d. Wystąpienie Wolfganga Anschutza, przedstawiciela niemieckiego związku zawodowego DGB SAKSONIA

e. Wystąpienie przedstawicieli branż

f. Wystąpienie przedstawiciela NSZZ „S” pracowników ochrony – „Dlaczego warto przystąpić do związku”

Przemarsz manifestacji – godz. 13.00 – 16.00

Start: Plac Piłsudskiego

Przebieg: ul. Królewska, Nowy Świat, Rondo de Gaulle’a, Plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie. Podczas przemarszu wydarzenia towarzyszące, w tym złożenie petycji do Prezesa Rady Ministrów.

Zakończenie: Belweder □

Ekonomiczne mity

**W kampanii „Godna płaca – godna emerytura”
Solidarność chce obalić kilka ekonomicznych mitów**

Mit 1 – wzrost płac jest głównym źródłem inflacji

W latach 200-2006 wydajność w polskich firmach rosła w tempie ok. 30 proc., zaś płace zaledwie 7 proc.

Z badań Eurostatu wynika, że w 2007 r. za 46 proc. inflacji w Polsce były odpowiedzialne produkty żywnościowe, alkohol i wyroby

tytoniowe, 24 proc. spowodowała energia, 32 proc. koszty mieszkania, a 13 proc. wzrost kosztów transportu. Podwyżki płac w ogóle nie znalazły się wśród czynników wpływających na podniesienie poziomu inflacji. Jest ona uzależniona przede wszystkim od cen surowców na rynkach światowych i polityki podatkowej rządu związanej z podnoszeniem akcyzy na paliwa czy alkohol. Wiadomo, że koszty transportu, a więc benzyny, wpływają na ceny niemal wszystkich towarów, a co za tym idzie na inflację.

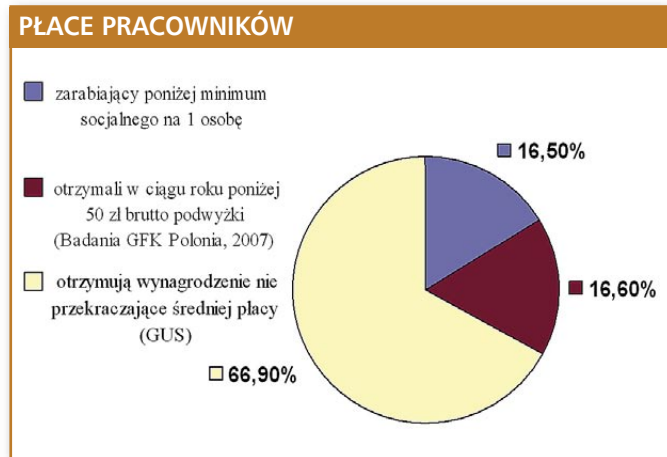
PŁACE A INFLACJA

Skala wpływu poszczególnych kategorii na wzrost inflacji (w procentach, Eurostat/ S.Partner 2007)

Kategoria	Unia Europejska (27 państw)	Polska
Żywność i napoje bezalkoholowe	29 %	36 %
Mieszkanie, woda, elektryczność, gaz i inne nośniki energii	19 %	32 %
Transport	24 %	13 %
Napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe i używki	4 %	10 %
Inne towary i usługi	5 %	9 %
Zdrowie	2 %	3 %
Meble, wyposażenie i konserwacja domu	3 %	2 %
Edukacja	3 %	1 %
Łączność	- 1 %	- 1 %
Rozrywki i kultura	0 %	- 2 %
Ubiory i obuwie	0 %	- 6 %

Mit 2 – wszyscy pracownicy dostali w 2007 r. podwyżki

Drugi mit to przekonanie, że pracownicy wszystkich grup zawodowych otrzymali w 2007 r. podwyżki. Przeczą temu badania GfK Polonia. Okazuje się, że połowa Polaków nie dostała w ostatnim roku żadnej podwyżki a 16,6 proc. uzyskało podniesienie pensji w zenująco niskiej wysokości, bo poniżej 50 zł brutto. Nadal ponad 65 proc. zatrudnionych otrzymuje wynagrodzenia poniżej średniej krajowej, a co dziesiąty dostaje zaledwie płacę minimalną. 16,5 proc. pracowników zarabia w naszym kraju mniej, niż wynosi minimum socjalne na jedną osobę. Ekspertki ekonomiczni „S” podkreślają, że długoterminowy wzrost gospodarczy w Polsce zależy od konsumpcji gospodarstw domowych, bowiem saldo naszych obrotów z zagranicą pozostaje ujemne. Tymczasem sytuacja polskich rodzin, przede wszystkim z racji niskich płac, pogarsza się. W latach 2005-2007 oszczędności netto gospodarstw zmniejszyły się o 15 proc., a ich zadłużenie znacząco wzrosło, szczególnie liczba kredytów mieszkaniowych. Znacząco wzrost wynagrodzeń spowoduje zwiększenie konsumpcji gospodarstw, a to pozwoli na utrzymanie trendu wzrostowego w gospodarce.



Mit 3 – w Polsce nie ma głodnych dzieci

W Polsce pensje nie wystarczają nawet na niezbędne wydatki pozwalające utrzymać rodzinę. Z raportu Komisji Europejskiej wynika, że aż 22 proc. dzieci żyjących w rodzinach, gdzie przynajmniej jedno z rodziców ma pracę, grozi ubóstwo mimo korzystania ze świadczeń społecznych. 13 proc. dorosłych Polaków żyje w biedzie, mimo stałego zatrudnienia.

Na to nakłada się problem malejących wydatków publicznych. Ich udział w PKB spadł z 56 proc. w 1993 r. do 43 proc. w 2006. Tymczasem średnia w UE wynosi obecnie 47 proc. PKB. Jeśli chodzi o pieniądze wydawane na zdrowie, Polska zajmuje wśród 27 państw UE przedostatnie (przed Łotwą) miejsce. Na zdrowie przeznaczamy 3,8 proc. PKB, podczas gdy Francja 8,8 proc., Niemcy 7,8 proc., Czechy 6,5 proc., a Słowacja 4,8 proc.

Mit 4 – polscy prezesi zarabiają mniej niż europejscy

Charakterystyczna dla Polski jest ogromna rozpiętość płac między członkami zarządów a pracownikami przedsiębiorstw i to zarówno państwowych jak prywatnych.

W Polsce tylko 200 tys. ludzi zarabia od 10 do 50 tys. złotych. Członkowie zarządów 50 największych spółek giełdowych otrzymują pensje w wysokości średnio 196 tys. zł miesięcznie, czyli 82 przeciętnych i 132 minimalnych wynagrodzeń. Z drugiej strony 4,5 mln Polaków uzyskuje dochód poniżej minimum egzystencji. W Wielkiej Brytanii, Francji czy Niemczech obowiązuje zasada, że płace prezesów spółek nie powinny być większe niż 20-krotność średniej płacy.

– Wynagrodzenia członków zarządów polskich firm, w skład których wchodzi poza płacami zasadniczymi także premie i inne bonusy, są już na poziomie niemieckim, gdzie menedżerowie zarabiają najlepiej w Europie – podaje międzynarodowa firma konsultingowa HAY Group.

Mit 5 – podniesienie płac zagrozi kondycji firm

W 2007 r. wynagrodzenia rosły szybciej niż wydajność, co jednak nie zaszkodziło bardzo dobrej kondycji polskich przedsiębiorstw. Wskaźnik rentowności netto firm prywatnych spoza sektora finansowego podniósł się z 4,8 proc. w 2006 r. do 5,2 proc. w 2007. W przemyśle wskaźnik ten wzrósł z 6 proc. w 2004 r. do 6,3 proc. w ubiegłym.

Płace pracowników nie rosną w stopniu proporcjonalnym do zysków przedsiębiorstw. Wynik netto firm nie finansowych w sektorze prywatnym wzrósł w 2007 r. o 26 proc. i osiągnął wartość ponad 75 mld zł. Zdecydowanie, bo o 15 proc., zmalał też od 2000 r. jednostkowy koszt pracy. Eurostat przewiduje obniżenie tego wskaźnika w Polsce o 1,7 proc. w 2008 i o 1,6 proc. w 2009 r.

W USA i krajach Europy Zachodniej płace pracowników rosną, gdy zwiększa się wydajność. Nikt tego właścicielom firm nie narzuca. Z kolei wynagrodzenia w sferze budżetowej gdzie nie ma wydajności mierzonej sprzedażą towarów czy usług, są powiązane ze wzrostem w sektorze przedsiębiorstw. Czy z Polski musi wyemigrować kolejny milion osób, by te zasady zaczęły u nas obowiązywać?

POLSKA VS EUROPA

Procentowy udział we wzroście PKB

2007	Polska	Irlandia	Estonia	Strefa euro
Spożycie gospodarstw domowych	60 %	45 %	84 %	30 %
Spożycie publiczne	6 %	13 %	6 %	15 %
Nakłady brutto na środki trwałe	52 %	6 %	53 %	7 %
Saldo obrotów z zagranicą	- 22 %	23 %	- 46 %	41 %